

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 16 maja 1937 r.

nr 20.



TREŚĆ NUMERU

Wacław Teodorczyk — Uwagi o zdolności inwestycyjnej samorządu.

F. Branny — Wojewódzkie związki, międzykomunalne opieki społecznej.

W. Weber — Jeszcze raz o nadzorze nad gminą wiejską.

Co piszą inni:

S. — Gen. Żeligowski o roli samorządu na wsi.

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

WYDZIAŁ POWIATOWY W SZCZUCZYNIIE NOWOGRÓDZKIM

OGŁASZA **KONKURS**

na stanowisko sekretarza wydziału powiatowego

Od kandydata wymagane są następujące kwalifikacje: 1) wykształcenie wyższe (prawnicze, lub ekonomiczne) pożądane ukończenie S. G. H., 2) co najmniej 3-letnia praktyka samorządowa, 3) nieprzekroczony 40 rok życia.

Uposażenie według VIII względnie VII st. st. Posada do objęcia od zaraz.

Podanie poparte odpisami świadectw i dokumentów oraz referencjami wiarogodnych osób należy kierować do Wydziału Powiatowego w Szczuczynie Nowogródzkim w terminie do dnia 1 czerwca 1937 r.

Do podania należy dołączyć: dowód obywatelstwa polskiego oraz dowód regulujący stosunek do służby wojskowej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) *W. Kowalski*. Starosta Powiatowy.

WYDZIAŁ POWIATOWY W WYSOKIEM-MAZOWIECKIEM

OGŁASZA **KONKURS**

na stanowisko kierownika rzeźni w m. Wysokiem-Mazowieckiem z uposażeniem 200 zł miesięcznie

Poza godzinami służbowymi dozwolona jest wolna praktyka.

Do podania należy dołączyć: 1) curriculum vitae, 2) dyplom lekarza weter., 3) zaświadczenie o odbytych kursach rzeźnianym przewidzianym zarządzeniem Min. Roln. i R. R. 4) metryka urodzenia, 5) zaświadczenie obywatelstwa polskiego, 6) zaświadczenie o stosunku do służby wojskowej.

Posada do objęcia od 1.VII. 1937 r.

Termin składania podań upływa z dniem 31.V. 1937 r.

Podania załatwione odmownie pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy (—) *Dr. Józef Świątkiewicz*.

WYDZIAŁ POWIATOWY W TARNOWSKICH GÓRACH

ogłasza **KONKURS**

na posadę kontraktowego technika drogowego dla dróg gminnych z płacą miesięczną 200 zł, plus ryczałt na objazdy 50 zł

Warunki konkursu: 1) ukończona średnia szkoła techniczna krajowa—oddział drogowy, 2) przynajmniej jednoroczna praktyka przy budowie i utrzymaniu dróg, 3) nieprzekroczony 30 rok życia, 4) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 5) obywatelstwo polskie, 6) własny rower do objazdów służbowych.

Posada do objęcia od 1 czerwca 1937 r.

Podania z odpisami świadectw i dokumentów, życiorysem i świadectwem lekarskim należy wносить do Wydziału Powiatowego w Tarnowskich Górach do dnia 20 maja 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) *Mierzwa* Starosta.

WYDZIAŁ POWIATOWY W MIĘDZYCHODZIE

ogłasza **KONKURS**

na stanowisko kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego.

Do zgłoszenia należy dołączyć w oryginale lub w odpisie: 1) życiorys, 2) dyplom inżyniera drogowego 3) ewtl. świadectwa odbytych praktyk.

Warunki przyjęcia do służby zostaną omówione po otrzymaniu zgłoszenia.

Podania należy nadesłać najpóźniej do dnia 1.VI. 1937 r. pod adresem Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Międzychodzie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: (—) *Czubiński*.

AZBESTOWO-CEMENTOWE PŁYTY

„ETERNIT”

płaskie i faliste kryją dachy, ściany, sufity itp.
ogniotrwałe, lekkie, tanie, estetyczne.

Zarząd: Warszawa, ul. Zgoda 8, m. 1, tel. 3-08-85.

czos. 13458/19/20

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., 1/4 — str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	---

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 16 MAJA 1937 r.

nr 20

TREŚĆ nru 20. Uwagi o zdolności inwestycyjnej samorządu — *Wacław Teodorczyk*. Wojewódzkie związki międzykomunalne opieki społecznej — *F. Branny*. Jeszcze raz o nadzorze nad gminą wiejską — *W. Weber*. Co piszą inni: Gen. Żeligowski o roli samorządu na wsi — *S.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Uwagi o zdolności inwestycyjnej samorządu

Zagadnienie finansowania zamierzeń inwestycyjnych związków samorządowych jest obszernie dyskutowane na łamach prasy samorządowej. Zainteresowanie tym tematem uznać należy za bardzo pożądane, gdyż wszechstronna dyskusja może się przyczynić do uniknięcia popełnienia poprzednich błędów, które tak silnie zaważyły na gospodarce i finansach samorządów.

Ostatnio w n-rze 16 „Samorządu“ z dn. 18.IV.37 roku, p. Stanisław Zakrzewski podaje b. ciekawe zestawienia i wypowiada swe spostrzeżenia na temat „zdolności kredytowej samorządu terytorialnego po oddłużeniu“ i słusznie twierdzi, że „realizacja programów inwestycyjnych związków samorządowych musi być oparta na solidnych podstawach finansowych, wynikających przede wszystkim z realnej oceny własnych możliwości gospodarczych“. Możliwości te Autor ocenia obecnie na ca zł 40 milionów.

Nie przesądzając na razie, czy Autor ocenia możliwości inwestycyjne samorządu zbyt optymistycznie, czy też może pesymistycznie, ze względu na wagę zagadnienia i w celu „realnej oceny własnych możliwości“ spróbujmy zanalizować, w jaki sposób Autor dochodzi do ustalenia wspomnianej sumy zł 40 milionów, mającej wyrażać możliwości inwestycyjne samorządu.

Oceniając własne fundusze samorządów, które partycypowały w pokryciu sum wydatkowanych na inwestycje na sumę około zł 30 milionów oraz uwzględniając zmniejszenie obsługi długów skutkiem akcji oddłużeniowej o zł ca 13 milionów (45 milionów przed oddłużeniem mniej 32 miliony po oddłużeniu), Autor, jak sam zaznacza, „z pewną dozą optymizmu i wiary“, przez dodanie tych obydwu sum ocenia „własną marżę inwestycyjną“ na zł 40 milionów.

Z wyprowadzoną w ten sposób oceną możliwości inwestycyjnych samorządu terytorialnego trudno się

zgodzić. Oczywiście aktywność gospodarki samorządowej na skutek oddłużenia bezspornie w wielu wypadkach wzrosła, nie można jej jednak oceniać przez obliczenie różnicy w obsłudze długów przed i po oddłużeniu. O ile przyjmiemy, że akcja oddłużeniowa samorządu wywołana została koniecznością przywrócenia zachwianej równowagi budżetowej i przy oddłużeniu wydatki samorządu ustalane były na poziomie zaledwie wegetacyjnym, przy równoczesnym przeznaczaniu wszelkich wolnych sum na obsługę długów, to chyba musimy zgodzić się, że przeznaczanie na jakiegokolwiek cele różnicy w wydatkach, osiągniętej z oddłużenia, jest niewykonalne lub automatycznie wytworzyłoby dla samorządu sytuację w przybliżeniu tę samą lub nawet gorszą od tej, jaka była przed oddłużeniem.

Drugim elementem dla obliczenia „własnej marży inwestycyjnej“ są według Autora własne fundusze samorządów, które partycypowały w pokryciu sum wydatkowanych ogółem na inwestycje (w r. 1933/34 zł 23.7 miln., w r. 1934/35 zł 21.9 miln., w r. 1935/36 zł 31.9 miln.). Przyjmowanie tych sum do kalkulacji w pełnej wysokości uważałbym również za ryzykowne ze względu choćby na wykazywane w tym czasie w zamknięciach rachunkowych niedobory budżetowe, co mogłoby wskazywać na inwestowanie przez dalsze zadłużanie się samorządów. Trwający od paru lat nacisk na budżety samorządów w kierunku zmniejszania coraz bardziej wydatków, jak również oszczędności przeprowadzane we wszystkich działach gospodarki samorządowej już przed oddłużeniem sprawdziły poziom wydatków do takiej wysokości, że zejście poniżej tego poziomu i wyciśnięcie z budżetów poważniejszych sum na szerszą akcję inwestycyjną wydaje się w przeważającej ilości wypadków wprost niemożliwością bez naruszenia równowagi budżetowej. Twierdzenie to nie będzie oczywiście odnosić się

W-1749/78/270

do samorządów wyjątkowo silnych finansowo lub posiadających znaczny majątek nieruchomy, nadający się do upłynnienia. Samorządy te inwestowały i będą nadal inwestować z własnych funduszy, nie jest jednak samorządów takich zbyt wiele i wyprowadzanie na tej podstawie wniosków, odnoszących się do ogółu samorządów, może być tylko pozornie słuszne i nie daje właściwego pojęcia o istotnej sytuacji samorządu.

Charakter przeprowadzanych przez samorząd miejski inwestycji jest na ogół inny od inwestycji przeprowadzanych przez samorząd ziemski. Podczas gdy samorząd miejski ma możliwość przeprowadzania inwestycji bezpośrednio rentujących się (elektrownie, rzeźnie, chłodnie, hale targowe itp.), to typowymi inwestycjami samorządu ziemskiego są właśnie inwestycje nierentujące się lub rentujące się pośrednio. Dlatego, wyprowadzanie ogólnej zdolności inwestycyjnej związków samorządowych bez podziału na samorząd miejski i ziemski oraz bez wydzielenia większych jednostek samorządowych dawać może co najmniej niepełny obraz rzeczywistego stanu rzeczy, co doprowadza do zgola błędnych wniosków.

Konieczność takiego podziału samorządów przy ocenie możliwości inwestycyjnych wskazuje również odrębność niektórych źródeł dochodowych, mianowicie opłaty i dopłaty drogowe, które mogą być używane wyłącznie na cele drogowe. Wyodrębnienie możliwości inwestycyjnych samorządów powiatowych w zakresie budowy dróg z pewnością przyczyniłoby się do wyjaśnienia sytuacji. Mianowicie dawałoby to pojęcie, w jakim stopniu samorządy mogą angażować swe fundusze w budowę nowych dróg (po uwzględnieniu konserwacji dróg już istniejących i obsługi zaciągniętych pożyczek drogowych) oraz wyjaśniłoby zdolność inwestycyjną samorządu miejskiego i ziemskiego.

Ogólna wartość koniecznych inwestycji samorządowych oceniana jest przez Autora na r. 1937/38 w przybliżeniu na sumę zł 160 milionów; suma ta zostałaby pokryta częściowo z własnych funduszy samorządu (około zł 40 milionów), reszta zaś (około zł 120 milionów) — subwencjami, dotacjami, szarwarkiem i wreszcie — pożyczkami. Na obsługę pożyczek, które byłyby zaciągnięte na inwestycje, Autor w dalszym ciągu przeznaczają część sumy, jaką samorządy zyskały na oddłużeniu, co z przyczyn wyżej wymie-

nionych uważam za zupełnie nierealne. Musimy przy tym stale pamiętać, że z powodu planowania inwestycji na ogół nierentujących się lub też rentujących się po upływie dłuższego okresu czasu i bardzo nisko, sytuacja finansowa samorządów w miarę zaciągania pożyczek i przeprowadzania inwestycji z roku na rok pogarszałaby się w związku ze wzrostem wydatków na konserwację wybudowanych urządzeń oraz spłatą i oprocentowaniem zaciągniętych przez samorząd pożyczek.

Z powyższych względów ocena finansowej zdolności inwestycyjnej samorządów wydaje mi się zbyt optymistyczna i oparta na przesłankach mało przekonujących. Nakładanie w ostatnich latach na samorządy coraz to nowych ciężarów i obowiązków bez równoczesnego zwiększania źródeł dochodu, a nawet zmniejszanie dochodów samorządowych w konsekwencji musiało wytworzyć sytuację, przy której, doprawdy, trudno jest doszukać się „solidnych podstaw finansowych, wynikających z realnej oceny własnych możliwości gospodarczych“, potrzebnych do realizacji programów inwestycyjnych. Nie ludźmy się zbyt, że akcja oddłużeniowa samorządu, nawet najlepiej przeprowadzona, sytuację związków samorządowych na tyle poprawiła, że można na niej bazować już realizację poważniejszych inwestycji. Podstawę do realizacji zamierzeń inwestycyjnych samorządu terytorialnego należy dopiero stworzyć przez dostateczne zwiększenie źródeł dochodowych i zmniejszenie ciężarów na samorządzie obowiązków; realizację zaś inwestycji oprzeć na zdrowych, wypróbowanych zasadach kredytowych, rozgraniczając oczywiście wyraźnie akcję inwestycyjną od akcji społecznej, mającej na celu rozładowanie bezrobocia.

Rozwiązanie zagadnienia kredytu samorządowego i jego odrodzenia po oddłużeniu samorządów, jest zadaniem bardzo trudnym, nie jest jednak niemożliwym. Konieczność rozwiązania tego zagadnienia jest tym oczywistsza i pilna, że jak sam Autor twierdzi „zapotrzebowanie ze strony samorządu na kredyty jest bardzo duże i pod naciskiem różnych okoliczności ma tendencje do niemal nieograniczonego rozwoju“. Zagadnienie jest dostatecznie dla samorządów ważne, ażeby dążyć do najszybszego jego rozwiązania.

Wacław Teodorczyk.

Wojewódzkie związki międzykomunalne opieki społecznej

Obowiązki związków samorządowych w zakresie wykonywania opieki społecznej zostały rozgraniczone w art. 5 ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej oraz w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 6 marca 1928 r. o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych. Zgodnie z art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych powiatowe związki samorządowe oraz miasta wydzielone obowiązane są zorganizować

i prowadzić zakłady opieki nad matką i dzieckiem, nad sierotami oraz nad starcami i niezdolnymi do pracy, a wojewódzkie związki samorządowe, według art. 5 tegoż rozporządzenia, obowiązane są zorganizować i prowadzić zakłady dla poszczególnych kategorii dzieci i dorosłych, wymagających opieki specjalnej. Do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego zadania w tej dziedzinie mają sprawować pow. zw. sam. i miasta wydzielone.

Oczywiście, że ani pow. zw. sam. ani miasta wy-

dzielone nie kwapiły się zbyt do wykonywania zadań w zakresie opieki społecznej za nieistniejący samorząd wojewódzki, gdyż nie były i nie są w stanie uporać się z ciężącymi na nich obowiązkami w tej dziedzinie. Ustawodawca kazał wykonywać zastępczo obowiązki, ale finansowo ani pow. zw. sam. ani miast wydzielonych nie wyposażył w „zastępcze“ źródła dochodów.

Przez dłuższy czas nie było słyhać ani o dobrowolnym ani o przymusowym zrzeszaniu się pow. zw. sam. i miast wydzielonych dla wykonywania zastępczej opieki społecznej za samorząd wojewódzki. Nie słyszeliśmy też nic o wojewódzkich związkach międzykomunalnych opieki społecznej, któreby prowadziły zakłady specjalne dla dzieci i dorosłych.

Dopiero od kilku lat weszły na arenę życia samorządowego wojewódzkie związki międzykomunalne opieki społecznej. Zostały one zorganizowane i powołane do życia nie z inicjatywy pow. zw. sam. i miast wydzielonych, ale pod naciskiem władz nadzorczych, które w ten sposób chciały — mimo braku funduszków w związkach samorządowych na normalną opiekę społeczną, nie mówiąc już o opiece specjalnej, — uczynić zadość przepisom ustawy. Zaczęło się zatem od odbierania zakładów dla dorosłych i dla dzieci od pow. zw. sam. i miast wydzielonych, jako że była to w ogóle jedyna forma zorganizowanej opieki społecznej w tych związkach. Poza opieką zakładową właściwie nic nie było, bądź też bardzo niewiele. Zakłady, które przejęły wojewódzkie związki opieki społecznej od powiatów i miast, były bardzo niejednolite, były lepiej lub gorzej zorganizowane, mniejsze i większe, ale na ogół były możliwie zaopatrzone. Prowadzenie tych zakładów w administracji własnej tj. przez pow. zw. sam. i miasta wydzielone miało jeszcze tę dodatnią stronę, że zainteresowanie członków organów stanowiących i wykonawczych sprawami opieki społecznej stale wzrastało i zmuszało ich do coraz lepszego i szerszego wykonywania zadań w tej dziedzinie.

Przejęcie powiatowych i miejskich zakładów opieki społecznej przez stworzone wojewódzkie związki międzykomunalne opieki społecznej od razu zmieniło atmosferę na dole. Zjawia się bowiem trzeci, który wychodząc z założenia, że to co dotychczas robiono, było robione źle i niedołążnie i dopiero teraz może pokazać jak należy te sprawy dobrze zorganizować i dobrze prowadzić, ale muszą związki samorządowe dać na to fundusze. Jednym słowem sens był mniej więcej taki: nie kłopotcie się sprawami opieki zakładowej, ja to za was zrobię, będzie to mniej kosztowało niż dotychczas, tylko dajcie na to tyle, ileście dotychczas dawali, a większa rzesza potrzebujących i uprawnionych do korzystania z opieki społecznej znajdzie ją w zakładach międzykomunalnego związku. Oczywiście, że kończyło się na przejęciu zakładów, gdzie one były, oraz na płaceniu rokrocznie składek na rzecz związku międzykomunalnego. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Inny robi, a my płacimy. Tak przedstawia się sprawa w znacznej liczbie powiatów, należących do międzykomunalnego związku opieki społecznej, co znajduje wyraz w budżetach na opiekę społeczną, nie przekraczających 1 lub 2% ogółu wydatków zwyczajnych.

Powie ktoś, że w organach wojewódzkiego związku międzykomunalnego są reprezentowane powiaty

i miasta, należące do związku. Dobrze, ale każdy z samorządowców zdaje sobie sprawę z przyczyn, aktywności danego związku samorządowego, w której to „aktywności“ biorą udział wszyscy inni, tylko najmniej organ stanowiący danego związku samorządowego. Jako przykład tej aktywności organów stanowiących może służyć obniżka dodatku do podatku gruntowego w budżetach na rok 1936/37 oraz zmiany w budżetach gmin wiejskich, pow. zw. sam. oraz miast, czemu dano odpowiedni wyraz na ostatnim zjeździe miast polskich.

Jak wygląda gospodarka wojewódzkich związków międzykomunalnych opieki społecznej, o tym trudno coś powiedzieć. Pozostaje to tajemnicą samych związków i władz nadzorczych, o ile tu i ówdzie coś nie dostaje się do prasy. G. U. S., który publikuje dane o wszystkich związkach samorządowych, o woj. związkach międzykomunalnych opieki społecznej żadnych danych nie zamieszcza. Nie wiemy więc, ile i na co te związki wydatkują, co robią, a czego nie robią, choć powinny robić. Dochodzą nas wieści, że krakowski związek buduje czy już nawet wybudował z ramienia Towarzystwa Osiedli Robotniczych i za jego pieniądze domki mieszkalne dla robotników, udzielił pożyczki jednej czy dwóm gminom na budowę wodociągu grawitacyjnego, udzielił subwencji na budowę domu ludowego oraz na budowę domu dziecka w Radziszowie, lecz żadnych zakładów specjalnych dla opieki nad dzieckiem i dorosłymi nie prowadzi. Bodaj, że żaden z wojewódzkich związków międzykomunalnych nie prowadzi ani też nie przyczynia się do utrzymywania zakładów specjalnych prócz wojew. związku międzykomunalnego w Kielcach, który prowadzi we własnym zarządzie dwa zakłady specjalne. Inne związki nie mogą dać sobie rady ze ściąganiem opłat za utrzymanie dzieci normalnych w zakładach przejętych, a powstałe znaczne należności z tego tytułu zostały związkom samorządowym w drodze odroczenia umorzone. Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że bieżące należności nie są terminowo regulowane, to możemy wyobrazić sobie trudności finansowe danego wojewódzkiego związku międzykomunalnego, no i oczywiście odpowiedni poziom zakładów.

Wojewódzkie związki międzykomunalne opieki społecznej, o ile mają prowadzić tylko opiekę zakładową nad dzieckiem normalnym, i to w takiej formie, jak to obecnie prowadzą, są moim zdaniem zupełnie zbędne, a dla samej idei samorządu nawet szkodliwe. Odsuwają one czynnik obywatelski od spraw opieki społecznej, a powiększają i wzmacniają czynnik biurokratyczny. Lecz nawet obecnie mogłyby wykazać pewną inicjatywę, mogłyby swe ujemne strony nieco zniwelować, gdyby były owiane innym duchem, cechującym zazwyczaj czynnik obywatelski. Otóż nie wszystkie dzieci normalne nadają się do opieki zakładowej, choć dziś trzyma się je i wychowuje w zakładach zamkniętych. By uniknąć ujemnych cech wychowywania w zakładzie jednostki, nie nadającej się z racji swego usposobienia i charakteru do opieki zakładowej, należy umieścić daną osobę w rodzinie. Wyszukanie odpowiedniej rodziny, któraby nie trudniła się zawodowo wychowywaniem sierot czy półsierot lub innych dzieci, korzystających z opieki zakładowej, oraz rodziny, któraby nie uczyniła sobie z tego wychowywania źródła dochodu, byłoby dużym kro-

kiem naprzód. Następnie stworzenie sobie w pobliżu zakładu środowiska tego rodzaju rodzin i stała kontrola nad wychowaniem dziecka, byłoby dalszym etapem tej zbożnej pracy. Obecnie po przyjęciu przez Ministerstwo Opieki Społecznej systemu wychowywania dziecka w rodzinie zastępczej, prawie każdy związek samorządowy, skoro tylko udało mu się umieścić sierotę w rodzinie, ogranicza swą rolę do wypłacania danej rodzinie umówionego wynagrodzenia. Nie troszczą się o to, czy to dziecko jest zdrowe, czy jest ubrane i jako tako odżywiane, czy uczęszcza do szkoły itd. Tego nikt nie kontroluje, bo nie ma odpowiedniego aparatu wyszkolonego w dziedzinie opieki społecznej. Otóż wojewódzki związek międzykomunalny, o ile chce się zajmować opieką nad dziećmi normalnymi, winien przyczynić się do zorganizowania kontrolowanej opieki otwartej i po zorganizowaniu tej opieki i przeszkoleniu odpowiednich kadr pracowników przekazać całą opiekę nad dzieckiem normalnym pow. zw. sam. i miastom wydzielonym wraz z zakładami i przystąpić do organizowania specjalnej opieki nad dzieckiem. Równolegle i obecne zasady finansowania tej opieki muszą ulegać zmianom.

Mamy u nas sporą liczbę dzieci niewidomych, głuchych, niemych, ułomnych, niedorozwiniętych, chorych na jaglicę itd., nad którymi nikt opieki nie sprawuje, bo nie ma odpowiednich zakładów, w dodatku nie ma obowiązku wychowywania zakładowego tego rodzaju dzieci na koszt rodziców, o ile posiadają środki, bądź też na koszt zobowiązanego do utrzymania takiego dziecka. Jak długo nie będziemy posiadali zakładów specjalnych, tak długo nie możemy wpro-

zić powyżej wspomnianego przymusu. Dla zorganizowania i prowadzenia zakładów specjalnych zgodnie z intencją ustawodawcy o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych należy powołać w zastępstwie nieistniejącego samorządu wojewódzkiego wojewódzkie związki międzykomunalne opieki społecznej, których utrzymanie winno być obowiązkiem Skarbu Państwa przynajmniej w takiej wysokości, w jakiej zabiera on za nieistniejący samorząd wojewódzki przewidziane dla niego dawniej i obecnie istniejące źródła dochodów. Nie ludźmy się, że bez pieniędzy potrafimy wszystkiego dokonać, co zrobione być powinno.

Gdy Skarb Państwa weźmie udział w organizowaniu opieki specjalnej poprzez budżet Ministerstwa Opieki Społecznej, a opiekę nad dzieckiem normalnym zostawimy pow. zw. sam. i gminom, wówczas napewno znajdziemy większe zrozumienie dla spraw opieki społecznej na dole, wówczas nie będzie znęcania się nad dzieckiem normalnym, ułomnym i upośledzonym, wówczas nie będzie się więziło umysłowo-chorych w stajniach i chlewikach, nie będzie się ich „podrzucało“ drugiej gminie, wreszcie nie będziemy niejednokrotnie na koszt publiczny hodowali sobie przyszłych szkodników i stwarzali sobie stałe obciążenia opieki społecznej. Obecne wojewódzkie związki międzykomunalne opieki społecznej w znacznej części nie spełniają swych zadań, więc winny albo swą politykę dotychczasową zmienić, albo zniknąć z powierzchni życia publicznego, a napewno nikt po nich łązki nie uroni.

F. Branny.

Jeszcze raz o nadzorze nad gminą wiejską

(Artykuł dyskusyjny).

Mea culpa. Widocznie nie dość przejrzyście wyraziłem swą myśl zasadniczą, jeżeli nie zostałem zrozumiany. Z artykułu bowiem p. Korwin-Piotrowskiego „Nadzór nad gminą wiejską“ wynika niezbitnie, że Szanowny Autor nie zrozumiał artykułu mego umieszczonego w nr 13 „Samorządu“.

Stojąc tak samo, jak p. Korwin - Piotrowski na stanowisku, że samorząd jest szkołą pracy obywatelskiej, różnię się od p. Korwin-Piotrowskiego tym, że mniej od niego zachwycam się pracą twórczą organów kolegialnych samorządu gminnego, więcej wagi natomiast przywiązuję do roli przełożonego gminy, stojąc przy tym wyłącznie na gruncie obowiązujących przepisów prawnych.

Bynajmniej „nie rozszerzam zbytnio atrybucyj wójta“. Żądam od niego tylko tyle, ile żąda... ustawa samorządowa z dnia 23 marca 1933 r. Jeżeli Szanowny Autor artykułu pod tym samym tytułem co artykuł mój zada sobie trochę trudu i zajrzy do ustawy samorządowej, to łatwo się przekona, że żadnej Ameryki w danym wypadku nie odkrywam i żadnego przewrotu rewolucyjnego nie dokonywam, lecz poprostu niewolniczo, że tak powiem, idę w ślady ustawodawcy. Już sam tytuł p r z e ł o ż o n y gminy, które-
o stale i konsekwentnie używa ustawodawca w od-

niesieniu do wójta, wskazuje dość wyraźnie na tę rolę przodującą, którą w myśl ustawy samorządowej powinien odgrywać wójt w całokształcie stosunków samorządowych w gminie. Na to właśnie chciałem zwrócić uwagę, powołując w swym artykule przepisy art. 61, 66 oraz 47 ustawy samorządowej i podkreślając z naciskiem, że ustawa ta wymaga od wójta r o z u m n i e pojętej samodzielności.

Nie o „samorządzeniu się“ zatem „przygodnych samorządowców“ była mowa, lecz o dzielnym, sprężystym, posiadającym znajomość życia i samorządu przełożonym gminy wiejskiej, który bez deklamacji potrafi osiągnąć takie wyniki, o których nawet marzyć nie mogą często skłócone i bez końca obradujące kolegia gminne.

Albowiem — co tu owijać tę rzecz w bawełnę — możliwości twórcze kolegium ograniczone są z natury rzeczy. Nikt nie będzie chyba kwestionował tego, że najidealniejsze nawet kolegium samorządowe, złożone z najrozumniejszych, posiadających najgłębszą znajomość samorządu członków nie zdoła osiągnąć takich wyników, jakie osiągnie bynajmniej nie genialny, lecz konsekwentny, doświadczony i silny kierownik. Samorząd bowiem wymaga nie doraźnych improwizacji, lecz takiego samego, jak w zwykłym in-

teresie handlowym, stałego napięcia woli twórczej i ciągłości codziennej, wytężonej pracy.

Uchwały samorządowych organów kolegialnych mogą być i często są bardzo celowe, lecz jako posunięcia periodyczne są zbyt ciężkie, nienadające za życiem i dlatego nie mogą zastąpić pracy kierowniczej przełożonego gminy. W najlepszym wypadku są to mniej lub więcej krępujące go wytyczne, które dopiero trzeba umiejętnie wcielić w życie.

I jakkolwiek wójt jako przełożony gminy jest formalnie „wykonawcą — jak mówi p. Korwin-Piotrowski — uchwał zarządu i rady gminnej“, to jednak faktycznie, tam, gdzie wójt stoi na wysokości zadania jako samorządowiec, jest wręcz odwrotnie — zarząd i rada gminna przyjmują w formie uchwał wysunięte przez wójta wnioski.

Sam zresztą p. Korwin-Piotrowski zdaje sobie z tego sprawę, mówiąc w swym artykule, że rola dobrego wójta „polega przede wszystkim na wychowywaniu w duchu samorządowym ludzi wciągniętych w kierat pracy samorządowej, nieustannym pouczeniu i instruowaniu, jak należy pracować dla dobra państwa i samorządu“ itp. Namalowany więc przez Szanownego Autora wizerunek wójta „wzorowego“ nie odbiega zbyt daleko od mego „samorządzącego się“ przełożonego gminy.

Zapatrujemy się, jak widać, obaj jednakowo na rolę wójta z tą tylko różnicą, że p. Korwin-Piotrowski nie może się zdecydować na odrzucenie tego balastu parlamentarnego, który wciąż jeszcze pokutuje w naszych przepisach samorządowych, zaciemniając rolę kierownika w organach ustrojowych samorządu terytorialnego.

Nie mam najmniejszego zamiaru namawiać zarówno dobrych, jak i złych wójtów do konfliktów z zarządem i radą gminną. Powtarzam tylko za ustawą samorządową, że wójt powinien krytycznie ustosunkowywać się do uchwał zarządu i rady gminnej. Typ dawnego, politykującego wójta, który robił to, co „ogół chce“, powinien zejść ostatecznie z widowni, bo nie stać nas więcej na żadne ryzykowne eksperymenty samorządowe tak indywidualne, jak i zespołowe. Przyszedł czas na wójta świadomego swych celów pod każdym względem, uczciwego pracownika i dobrego fachowca samorządowego.

Przypuszczam, że nie różnimy się z p. Korwin-Piotrowskim w ocenie dobrego wójta. Dobry wójt, moim zdaniem, jest ten, który osiąga dobre wyniki.

Takiego wójta nie potrzebuje pilnować komisja rewizyjna.

Czy dużo jest dobrych wójtów na świecie? Twierdzą w dalszym ciągu, że znacznie mniej, niż nas chce przekonać p. Korwin-Piotrowski.

A teraz — o kontroli czyli nadzorze nad samorządem gminnym.

Bynajmniej nie uskarżam się na brak ilościowy organów nadzoru nad gminą. Boleję natomiast nad niskim poziomem jakościowym tego nadzoru, o którym świadczą znane nam z p. Korwin-Piotrowskim niemiłe przygody niektórych kierowników samorządowych.

Dlatego pozwalam sobie nadal stać na stanowisku, że najlepiej stoi pod względem nadzoru ta gmina

wiejska, która... wcale nadzoru nie potrzebuje, bo ma dobrego wójta.

P. Korwin-Piotrowski nie lubi wójtów zawodowych. Ja również wołałbym wójtów z wyboru. Cóż zrobić, kiedy w praktyce tak trudno otrzymać dobrego wójta z wyboru.

„Uzupełnianie“ złego wójta dobrym sekretarzem w wielu już wypadkach nie zdało egzaminu. Muszę więc pozostać przy swoim. Wolę dobrego wójta, który nie tylko nie potrzebuje „fachowych“ porad sekretarza gminnego, lecz przeciwnie zdolny jest sprawdzić osobiście, czy „fachowiec“ ten należycie pracuje. Do tej roli rzadko który z wójtów z woli ludu jest zdolny.

Instytucja zatem wójtów zawodowych — jak to nie jest przykre z punktu widzenia czystych zasad parlamentaryzmu — koniec końców z e w g l ę d ó w r z e c z o w y c h musi zatryumfować. Tym bardziej, że sami terenowi samorządowcy zaczynają już zdawać sobie sprawę z tego, że najdroższy wójt zawodowy jest jeszcze tańszy od ciemnego nieuka wójta z wyboru zmuszonego we wszystkich wypadkach uciekać się... do porad samorządowych.

O roli inspektora samorządu gminnego, nie potrzebuję z p. Korwin-Piotrowskim się spierać, bo jak widać, mniej więcej jednakowo na tę sprawę się zapatrujemy.

Pan Korwin-Piotrowski różni się ode mnie tylko tym, że jest nielitościwie wymagający względem inspektora i chce nagwałt zrobić z niego „nauczyciela wiedzy samorządowej i instruktora społecznika powołanego do wychowania młodych i niedoświadczonych samorządowców w gminie“. Byłoby dobre, oczywiście, gdyby inspektor samorządu gminnego do tak szczytnej roli był zdolny.

Cóż, kiedy w praktyce „urzędowanie“ na to nie pozwala. Ja osobiście byłbym zupełnie zadowolony, gdyby inspektor samorządu gminnego zdążył w ciągu roku wykonać tylko to, co ustawowo od niego jest wymagane. Niechby tylko np. dokonał w każdej z nadzorowanych gmin po jednej rewizji generalnej i chociażby po dwie doraźne. I niech potem sobie z Bogiem odpoczywa. O szczytnych zaś pracach społecznych, inspektora samorządu gminnego wolę nie marzyć.

Pozostaje jeszcze jeden punkt niezgody z p. Korwin-Piotrowskim. Moje „kolidujące“ z przepisami prawnymi mrzonki o przyciągnięciu członków wydziału powiatowego do nadzoru nad gminami równoległe z inspektorem samorządowym.

W tym miejscu muszę uderzyć się w piersi. Rzeczywiście, żaden przepis nie mówi o tym, że członek wydziału powiatowego może występować samodzielnie. Ale też żaden przepis wyraźnie tego nie zakazuje.

Ergo — o ile to nie stoi w sprzeczności z duchem prawa — samodzielne działanie członków wydziału powiatowego zasadniczo jest dopuszczalne. Uważam, że delegowanie przez wydział powiatowy swego członka do wykonania tej lub innej czynności zgodne jest z duchem ordynacji powiatowej.

W ten sposób w praktyce zdarza się bardzo często, że członek wydziału powiatowego występuje samodzielnie jak członek np. komisji drogowej. Dlaczego więc nie mógł występować w roli czynnika nadzorującego w pewnym zakresie samorząd gminny?

Inna rzecz — czy takie wdzieranie się przez członków wydziału powiatowego w zakres nadzoru nad gminą wiejską byłoby z punktu widzenia organizacyjnego celowe. Wydaje mi się, że nie specjalnie straszne w tym eksperymencie nie ma. Tym bardziej, że (jak zaznaczam to wyraźnie w swym artykule „Nadzór nad gminą wiejską“), nad legalnością aktów samorządowych w gminie czuwać będzie niezmienne inspektor samorządu gminnego. Członkom natomiast wydziału powiatowego pozostaje jedynie czuwanie nad celowością polityki samorządowej (według zasadniczych wytycznych wydziału powiatowego) — oraz praca społeczno - samorządowa. Ponieważ są to rzeczy zupełnie dostępne każdemu (za nieznanymi wyjątkami) członkowi wydziału, nie widzę zasadniczych przeszkód ku temu, aby członkowie wydziału powiatowego proponowanej przeze mnie roli wykonać nie mogli.

Mogą być rzecz oczywista, w praktyce mniejsze lub większe przeszkody do użycia członków wydziału powiatowego w roli kontrolerów samorządu gminnego.

To też nie zamierzam kruszyć kopij za bezwzględnym zastosowaniem, poza czasem i przestrzenią swej zasadniczej koncepcji. Traktuję tę rzecz jako eksperyment, praktycznie jeszcze nie wypróbowany dostatecznie.

Liczę się więc z tym, że może on nie wytrzymać próby życia.

Na końcu jeszcze jedna uwaga. Doprawdy, zrozumieć nie mogę, dlaczego p. Korwin-Piotrowski tak ubolewa nad „upośledzeniem“ komisji rewizyjnych.

Kto, kiedy i gdzie lekcewał komisje rewizyjne? Nic o tym nie wiem. Nie zauważyłem tego ani ze strony władz nadzorczych ani tym bardziej samorządowych działaczy terenowych.

Nie uważa chyba p. Korwin-Piotrowski za lekceważenie komisji rewizyjnych ustawowe określenie im: ścisłych ram rzeczowych pod względem formalnym i merytorycznym?

W. Weber.

Co piszą inni

Gen. Żeligowski o roli samorządu na wsi

Na łamach „Samorządu“ podawaliśmy już krótkie wiadomości o działalności gen. Lucjana Żeligowskiego, dotyczącej aktywizacji samorządu gminnego i gromadzkiego. Gen. Żeligowski przy współudziale Wydziału Powiatowego w Wilnie zainicjował już pewne prace, zmierzające do ożywienia działalności gmin i gromad, opierając na nich cały program gospodarczego i kulturalnego podniesienia wsi.

W nr 124 „Kuriera Wileńskiego“ gen. Żeligowski zamieścił artykuł pt. „Samorząd rolniczy i organizacje dobrowolne“, w którym rozwija główne wytyczne swego programu.

Ideą przewodnią myśli Autora jest, by samorząd terytorialny, w szczególności gminny i gromadzki, stał się głównym czynnikiem dźwigania się wsi, by stał się praktycznym wyrazem dążeń i aspiracji wsi, a równocześnie najdoskonalszą formą realizacji tych dążeń. Koncepcje nie zawierają w sobie, przynajmniej tak jak się dostały do wiadomości opinii publicznej, postulatów jakichś zasadniczych reform ustrojowych, lecz podejmują zadanie ożywienia samorządu w ramach obowiązującego ustawodawstwa ustrojowego. Główny postulat dotyczy rozszerzenia działalności samorządu terytorialnego na te zadania, które w innych warunkach powinien wykonywać samorząd gospodarczy. Droga do

„podniesienia dobrobytu, a co za tym idzie instynktu państwowego u ludności wiejskiej“

prowadzi przez

„... ugruntowanie samorządu gospodarczego na terenie gromady, gminy i powiatu“.

Samorząd terytorialny w odniesieniu do wsi ma do spełnienia taką samą rolę, jak dla innych grup społeczeństwa spełnia samorząd gospodarczy, przemysłowy, rzemieślniczy i wolnych zawodów.

Tymczasem

„praktycznie, na terenie gmin i gromad, a nawet powiatów, nie ma żadnego samorządu gospodarczego, żadnego programu, żadnego większego celu i nawet żadnego aparatu wykonawczego. Uważam to za fatalną lukę w naszym administrowaniu, którą należy jak najszybciej wypełnić“.

Sprawą, w której samorządowi winna przypaść czołowa rola, to inwestycje wiejskie.

„Na terenie państwa zapoczątkowuje się wielki program inwestycyjny. Rozbudowa portu w Gdyni, ośrodek przemysłowy między Wisłą i Sanem, zapory wodne w Rożnowie. Wszystko to są wielkie i potrzebne cele. Jednakże twierdzą, że jeszcze mamy jeden wielki cel — to inwestycje na terenie naszych wiosek, które niestety nie podnoszą się ani gospodarczo ani kulturalnie“.

Przy ustalaniu kierunków akcji inwestycyjnej czynny udział winna wziąć sama zainteresowana ludność. Próbę takiego bezpośredniego kontaktu z ludnością wiejską podjęto właśnie na terenie powiatu wileńsko - trockiego.

„na terenie powiatu była przeprowadzona ankieta, która dała dużo ciekawego materiału. Na zasadzie tej ankiety powstał obraz potrzeb wioski. Jest to praca oczywiście niedoskonała i często naiwna, lecz uwidacznia się w niej zmysł praktyczny, poczucie rzeczywistości“.

ści, i tęsknota do silnej władzy, któraby tępiła wszelkie złodziejstwa i nieuczciwości. Ten rodzaj kontaktu ze wsią będzie możliwym przy zdrowej pracy samorządowej“.

Gen. Żeligowski podkreśla następnie rolę, jaka samorządowi winna przypaść w dziele emencytacji kulturalnej i gospodarczej wsi i realizacji dodatnich cech narodowego charakteru Polaków.

„... psychiką Polaków i słowian jest wolność polityczna i gospodarcza, sprawiedliwość społeczna i silna władza. Najlepiej to się streszcza w idei samorządu. Szczególnie z pojęciem gminy łączy się sprawa ludowa. Była zawsze przekleństwem naszej historii. Nigdy nie zdobyliśmy się na to, ażeby ją rozwiązać w skali państwowej. Nigdy nie chcieliśmy zrozumieć, że ludność wiejska to podstawowa warstwa narodu polskiego, która stopniowo dojrzewa, ażeby przyjąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa.

... proces emencytacji odbywa się powoli i nie stał się jeszcze. I naszym jest obowiązkiem dopomóc jemu. Ażeby ewolucja odbyła się drogą naturalną i bez wstrząsów. Ażeby owoce myśli i czynu były zrównoważone. Ażeby nabrała form doskonałych, ażeby warstwa, która będzie decydować o przyszłości całego narodu, nie była sztucznie zasilana kulturą miast, a kształtowała się świadomie i samodzielnie“.

Tak wyglądają w ujęciu gen. Żeligowskiego zasadnicze idee i zadania samorządu. Równocześnie formułuje Generali praktyczne zadania, których samorząd gminny musi się podjąć dla osiągnięcia tych wielkich celów. Jako zadanie pierwsze wysuwa podniesienie produkcji ziemi przez racjonalną uprawę roli, selekcję ziarna siewnego, tępienie chwastów, robienie kompostów, użycie odpowiednich narzędzi rolniczych, stosowanie płodozmianu i cały szereg innych zabiegów. Praca w zakresie podniesienia produkcji rolnej winna być oparta o agronoma gminnego.

Drugim wielkim zadaniem samorządu gminnego, to podniesienie lecznictwa i opieki społecznej. Środkiem w tym zakresie, to szpital gminny.

„Szpital gminny musi się różnić od szpitali miejskich swoją prostotą, taniością. Jak by on nie był urządzony prymitywnie, będzie wielkim postępem na wsi. Sądzę, że razem ze szpitalem gminnym nastąpi zmiana w pojęciu naszego całego lecznictwa, które jest obecnie bardzo drogim i zanadto teoretycznym. Musimy pamiętać, że do złego spożycia na wsi dodaje się gruźlica, brak porad akuszerskich. Musimy pamiętać, że w gminie jest 15 — 20 tys. ludności, która obecnie karleje jako rasa“.

Wreszcie idą zadania w zakresie rozbudowy spółdzielczości handlowej i kas bezprocentowych oraz zadania, w realizacji których pierwsze miejsce przypada kobiecie (higiena).

Wysuwając postulat oparcia o samorząd całej akcji nad podniesieniem wsi, gen. Żeligowski nie mógł pominąć roli organizacji dobrowolnych. Pogląd na to

zagadnienie wywołał w opinii publicznej najwyższe echo. Nie kwestionując celowości istnienia organizacji, przede wszystkim takich, które łączą rolników o pokrewnych gałęziach produkcji, gen. Żeligowski podkreśla konieczność sprowadzenia ich do właściwych zadań.

Głównym złem naszych organizacji dobrowolnych jest, że starają się objąć wszystkie dziedziny gospodarki rolnej. Następnie

„Przez swoją politykę gospodarczą zniekształciły idee samorządu, wyznaczając mu drugorzędną rolę“.

System oddawania wszystkich funduszków samorządowych na popieranie rolnictwa organizacjom dobrowolnym stworzył sytuację, że samorząd terytorialny, mający „wykonać wielką rolę historyczną“, jako „szkoła obywatelska całego ludu wiejskiego“,

„nie ma żadnych środków, gdyż zebrane podatki przekazuje dobrowolnym organizacjom“.

Tymczasem samorząd terytorialny w przeciwieństwie do organizacji dobrowolnych zapewnia trwałość i powszechność w zaspokajaniu zbiorowych potrzeb wsi. Natomiast organizacja dobrowolna, która

„ma zakumulowane wszystkie środki samorządowe i subsydia, ... dzisiaj ma jak najlepsze zamiary, lecz wiemy, że one mogą się zmienić gruntownie. W tych warunkach samorząd musi dowodzić, że ma rację i za własne środki być zwalczanym przez organizacje dobrowolne. Czy może być większa ironia organizacyjna i niestety większe zaprzeczenie racji państwowej na naszych ziemiach.

Powiat (wileńsko - trocki) na 214 tys. mieszkańców ma 47 tys. gospodarstw wiejskich. Z tych około 4 tys. zrzeszonych w kółkach rolniczych. Czy w tych warunkach będzie przesadą powiedzieć, że nieliczna grupa ludzi korzysta z tego, co należy do całości?“

Gen. Żeligowski wyraźnie zastrzega się, że nie występuje przeciw organizacjom rolniczym jako takim, lecz przeciw ich obecnej ideologii. Pragnie, aby

„... te wielkie środki, którymi rozporządzają organizacje dobrowolne, pozostawały w gminach i gromadach. Ażeby nie instruktor kółek parę razy do roku przyjeżdżał do zrzeszonych, lecz ażeby ten instruktor mieszkał w gminie i codziennie rozwijał tam pracę“.

„Gromady, gminy i powiaty (muszą) objąć całość prac na swych terenach. Przy tej ewolucji będziemy się cieszyć, jeżeli organizacje dobrowolne nadal pozostaną, lecz już tylko w takich ramach, na jakie będą pozwalać ich własne środki i cele, do których dążą“.



WACŁAW DĘBSKI

Kierownik Administracji tygodnika „Samorząd”,

zmarł dnia 12 maja 1937 r. w wieku lat 56.

W Zmarłym tracimy dobrego i oddanego Pracownika.

Redakcja i Administracja „Samorządu”

Sprawy bieżące

ORZEKANIE O UŻYTKOWANIU DOBRA GROMADZKIEGO.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przy rozpatrzeniu odwołania m-ców jednej z gromad od decyzji urzędu wojewódzkiego uchylającej decyzje wydziału powiatowego w sprawie użytkowania lasu gromadzkiego rozważyło co następuje:

1. § 68 ustawy gminnej z 1866 r. w brzmieniu noweli z dnia 4 sierpnia 1908 r. wyraźnie określa sposób w jaki ma być ustalone komu i w jakim zakresie służy prawo uczestniczenia w pożytkach z dobra gminnego, przy czym ustawa upравиła radę gminną do uchwalenia postanowień regulujących to uczestnictwo, w przypadku braku niezaprzeczonego zwyczaju; w tym stanie prawnym roszczący sobie prawo do uczestnictwa w pożytkach z dobra gminnego winni

byli od rady gminnej żądać powzięcia uchwały w tym względzie;

2. uważający się za pokrzywdzonych uchwałą rady gminnej mogli korzystać z przepisu § 101 powołanej ustawy gminnej, który stanowi, iż wydział powiatowy rozstrzyga rekursa przeciw uchwałom rady gminnej we wszystkich sprawach gminie od państwa nieporuczonych;

3. przed uzyskaniem uchwały rady gminnej w trybie przewidzianym w § 68 ustawy gminnej odwołujący się nie mogli korzystać z prawa wytoczenia sprawy przed wydziałem powiatowym w drodze § 101 ustawy gminnej, zaś wydział powiatowy nie posiadał podstaw prawnych do merytorycznego rozstrzygnięcia, a więc i do wydania decyzji, uchylonych przez urząd wojewódzki.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło

poza tym, iż z uwagi na przepisy art. 17 ust. (1), 25 i 108 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) oraz §§ 35 ust. (2) i 36 ust. (1) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 1937 r. o gromadach (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 70) podejmowanie uchwał w sprawie użytkowania b. dobra gminnego, które obecnie stanowi dobro gromadzkie, należy, z zachowaniem zasad § 68 ustawy gminnej z 1866 r. do organu uchwalającego gromady, odwołanie zaś w tych sprawach rozstrzyga wydział powiatowy.

związków samorządowych, kierownicy oddziałów oraz inni urzędnicy w miarę uznania wojewody.

UPRAWNIENIA WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH W ZAKRESIE SPRAW POLICYJNO - BUDOWLANYCH W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663), rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 roku o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 976) oraz ustawy z dnia 14 lipca 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 405) wydane zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 kwietnia 1937 roku o odjęciu uprawnień zarządom gminnym w zakresie spraw policyjno - budowlanych i przekazaniu tych uprawnień wydziałom powiatowym w województwie poznańskim (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 263).

Zgodnie z powołanym rozporządzeniem, uprawnienia zarządów gminnych dotyczące wydawania pozwoleń na budowę, przebudowę i zmianę parterowych budynków mieszkalnych i budynków gospodarskich, wydawania pozwoleń na użytkowanie odnośnych zabudowań oraz wykonywania nadzoru nad wszelkimi budynkami zarówno istniejącymi, jak i nowowznoszonymi, które to uprawnienia określone zostały w art. 391 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202), odjęto zarządom gminnym we wszystkich powiatach województwa poznańskiego i przekazano właściwym terytorialnie wydziałom powiatowym tegoż województwa.

Od orzeczeń, wydanych przez wydziały powiatowe w powyższym zakresie, służy prawo odwołania do wojewody.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem 7 maja rb.

ZATRUDNIANIE INWALIDÓW.

W ustawie z dnia 17 marca 1932 roku o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dz. U. R. P. Nr 5/1935 r., poz. 31), zmienionej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 522), wprowadzone zostały ustawą z dnia 14 kwietnia 1937 roku (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 225) zmiany, z których na zacytowanie zasługuje m. inn. przepis, mocą którego pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji, instytucje i zakłady o charakterze publiczno - prawnym oraz wszelkie inne przedsiębiorstwa i zakłady pracy, niezależnie od tego, czy są własnością państwową, samorządową lub prywatną, obowiązani są zatrudnić na każdym 33 pracowników jednego inwalidę, zaś na każde 33 pracownice jedną wdowę po poległym, zmarłym lub zaginionym w związku przyczynowym ze służbą woj-

W SPRAWIE SKRÓCONEGO EGZAMINU KANDYDATÓW NA SEKRETARZY GMINNYCH.

Na podstawie przepisu zawartego w ostatnim ustępie § 5 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lutego 1934 r. w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 144), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznało ukończenie Instytutu Nauk Administracyjno - Gospodarczych w Krakowie i Instytutu Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie oraz 5-ciomiesięcznego Kursu Instytutu Komunalnego w Warszawie za spełnienie przez kandydatów na sekretarzy gminnych, warunku wymaganego przy ubieganiu się o dopuszczenie do skróconego egzaminu w rozumieniu powołanego na wstępie przepisu.

Wobec powyższego kandydaci na sekretarzy gminnych, absolwenci wymienionych uczelni, zdają egzamin ustny tylko z przedmiotów wymienionych w p. 4, 7, 8, 9 §-fu 4 zacytowanego rozporządzenia. (Nr SS. 40/65-1).

WOJEWÓDZKIE KONFERENCJE PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI REWIZYJNYCH.

Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego zakomunikował Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, że opierając się na § 61 Statutu Związku zamierza w II-im kwartale rb. przeprowadzić na terenie każdego województwa jednodniową konferencję przewodniczących komisji rewizyjnych rad powiatowych i miejskich oraz inspektorów samorządu gminnego z następującym porządkiem dziennym.

1. Powiązanie działalności Związku Rewizyjnego z działalnością organów wewnętrznej kontroli.

2. Potrzeba przeprowadzania systematycznej i ciągłej rewizji dokumentów przez organa wewnętrznej kontroli.

3. Technika rewizji dokumentów.

4. Rewizje kas i magazynów.

W związku z powyższym Min. Spraw Wewnętrznych zwrócił się do wojewodów, ażeby po ustaleniu przez Związek Rewizyjny terminu konferencji, zechcieli spowodować, aby w konferencji wzięli udział wszyscy przewodniczący komisji rewizyjnych rad powiatowych i miejskich, inspektorzy samorządu gminnego lub zastępcy przewodniczących komisji i inspektorów, a z urzędu wojewódzkiego wicewojewoda, naczelnik wydziału samorządu, wojewódzki inspektor

skową lub po inwalidzie, o ile nie przekroczyła 50 roku życia. Zarobek tych osób nie może być niższy, aniżeli zarobek zdrowego pracownika w danej kategorii pracy i płacy.

Omawiana nowela stanowi, że Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i właściwymi ministrami wyznaczy w drodze rozporządzenia warunki i stosunek, jakiemu w poszczególnych kategoriach zakładów pracy powinno odpowiadać zatrudnienie inwalidów pracowników umysłowych i fizycznych o różnych stopniach utraty zdolności zarobkowej oraz sposób, w jaki zakłady pracy, zatrudniające zarówno mężczyzn jak i kobiety, — mają wykonać swój obowiązek zatrudnienia osób, wskazanych przez ustawę z dnia 14 kwietnia 1937 roku. W rozporządzeniu tym wskazane będą również władze, powołane do nadzorowania należytego wykonywania przytoczonych postanowień.

BANKI KOMUNALNE PO ODDŁUŻENIU.

Działalność Polskiego Banku Komunalnego i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu rozwijała się w roku 1936 pod znakiem oddłużenia samorządu. Jakkolwiek akcja oddłużenia w ciągu roku 1936 nie została zakończona całkowicie, jednak główny ciężar oddłużenia odbił się na bilansach banków w tym właśnie roku. Zmiany sum bilansowych idą w dwu kierunkach: przesunięć w poszczególnych rodzajach wierzytelności i umorzeń wierzytelności. Zmiany w kierunku przesunięć w poszczególnych rodzajach wierzytelności nastąpiły wskutek rozterminowania zadłużeń krótko i średnioterminowych i skonwertowania zaległości od poszczególnych rodzajów wierzytelności. Odpowiednikami tych zmian są zmiany poszczególnych pozycji bilansowych. I tak — zwiększyły się pożyczki terminowe w obu bankach, natomiast uległy zmniejszeniu kredyty krótkoterminowe. Stosowanie umorzeń poszczególnych wierzytelności wpłynęło także w dużej mierze na zmniejszenie wierzytelności krótkoterminowych, gdyż decyzje Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej w pierwszym rzędzie umorzyły kredyty krótkoterminowe, salwując w miarę możliwości pożyczki długoterminowe amortyzacyjne lub obligacyjne. Znaczne uporządkowanie finansów komunalnych, jakie wprowadziło oddłużenie, zmniejszyło w dużej mierze zaległości od pożyczek długoterminowych. Część tych zaległości umorzono, drugą część rozłożono na długoterminowe spłaty (skonwertowano).

Również, co najmniej na przeciąg lat 5, uległa zmianie struktura stopy procentowej od pożyczek samorządowych. Decyzje C. K. O. O. stosowały w szerokiej mierze ulgi w wysokości oprocentowania na przeciąg lat 5, po upływie zaś tego czasu przyrównywały stopę procentową od rozterminowanych kredytów i zaległości od stopy procentowej kredytów obligacyjnych. Ulgi w oprocentowaniu objęły wszystkie rodzaje kredytów, nawet obsługę pożyczek obligacyjnych. Rozmiar ulg był różnolity. Oczywiście dezorganizuje to politykę procentową banków na lat 5, wprowadzając ją po upływie tego okresu do jednolitego prawie poziomu (5 lub 5½%).

WYKONANIE ORDYNACJI PODATKOWEJ.

Na podstawie przepisów ordynacji podatkowej z dnia 15 marca 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr 14/1936 r., poz. 134) wydane zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 roku o wykonaniu ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 270), które weszło w życie z dniem 7 maja rb. W tymże terminie utraciły moc obowiązującą przepisy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 września 1934 roku o wykonaniu ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. Nr 91, poz. 821), jednakże do oceny prawidłowości uproszczonych ksiąg handlowych i gospodarczych, prowadzonych w okresie obrotowym (gospodarczym, na który przypada data wejścia w życie omawianego rozporządzenia z dnia 25 marca 1937 roku, mają zastosowanie odnośnie przepisy powołanego rozporządzenia z dnia 19 września 1934 roku.

Najgłębszym zmianom uległy kredyty udzielone z funduszy specjalnych, administrowanych przez Polski Bank Komunalny. Z uwagi na charakter tych funduszy (w dużej mierze zapomogowy) kredyty z nich uległy w pierwszym rzędzie umorzeniu.

Ulgi w oprocentowaniu i umorzeniu wierzytelności odbiły się na rentowności banków. Oba banki zamykają rok operacyjny bez zysków, przy czym dokonują znacznych odpisów z rezerw lub specjalnych funduszy. Rentowność banków komunalnych w 4 latach następnych będzie w dalszym ciągu zmniejszona przez ulgi w oprocentowaniu.

Ciężary, jakie na banki komunalne nakłada oddłużenie samorządu są dość znaczne. Według bilansów banków komunalnych odpisane straty z funduszy własnych banków wynoszą duże sumy. Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu odpisał w roku sprawozdawczym z tytułu umorzeń i obniżenia oprocentowania:

umorzenia pożyczek	zł 1.321.020,33
strat na obligacjach komunalnych	„ 321.512,87
dopłaty do kuponów od obligacji w latach 1937 — 1941	„ 300.000,—
Razem	zł 1.942.533,20

Wynikłe z umniejszenia dochodów na oprocentowanie straty do roku 1940 wynosić będą około 200.000 zł rocznie, w następnych latach przeszło 100.000 zł rocznie. Polski Bank Komunalny odpisał na straty umorzonych:

pożyczek obligacyjnych na	zł 519.256,16
rat zaległych i %% od pożyczek obligacyjnych	„ 1.157.855,98
zaległości z tytułu lokat specjalnych	„ 49.261,52
pożyczek krótkoterminowych	„ 319.000,—
należności na r-kach otw. kredytu	„ 368.388,41
Razem	zł 2.413.762,07

Z r-ku funduszw specjalnych, administrowanych przez Polski Bank Komunalny, odpisano z tytułu umorzonych pożyczek:

z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego	zł 11.808.405,61
z Drogowego Funduszu Pożyczkowego	„ 3.329.685,40
z Funduszu Inwestycyjno - Budowlanego	„ 490.013,67
z Funduszu na Rozbudowę Miast	„ 47.859,21
z Funduszu Pracy do dyspozycji Komisji Funduszu Pomiarów i Planów Zabudowania	„ 633.291,70
Razem	zł 16.309.455,59

Ogółem odpisy z tytułu długów samorządowych w bankach komunalnych wynoszą ponad 20.665.000 zł. Sumy te ulegną zwiększeniu jeszcze przez włączenie do nich kwot umorzonych decyzjami, doreczonymi bankom w roku 1937. Stwierdzić na tym miejscu można, że kwoty pozostające do odniesienia na rok 1937 nie wpływają w tej mierze na ogólną sumę odpisów, aby należało przewidywać znaczniejsze przesunięcia w podanych wyżej sumach szczegółowych. Z przewidywanych obliczeń wynikać zdaje się, że ogólna kwota odniesień w bankach komunalnych nie osiągnie kwoty 30 milionów złotych. Oczywiście niezależnie od odniesień działać będą ulgi w zakresie oprocentowania. Z uwagi na wysokość sum obietnych od dłużeniem w bankach komunalnych dość znaczne wypadną z tego tytułu sumy.

W związku z trudnym stanem związków samorządowych oddłużanych Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy wydawał w roku sprawozdawczym zamożności i kredyty w dużej mierze na wykonanie ustalonych planów oddłużenia. W roku 1936 wydano miastom 174 pożyczek na zł 4.933.499,95, powiatom — 72 pożyczek na zł 2.001.000 i związkom międzykomunalnym — 1 pożyczkę na zł 50.000, a z Komunalnego Funduszu Zapomogowego wydano w ciągu tego roku — 647 zapomóg na zł 9.143.837.

Onróżc wyżej podanych umorzeń Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa umorzyła przeważną ilość sald rozrachunkowych należnych od samorządu na rzecz Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, zaś salda ośmin wiejskich umorzył dekret z dnia 4 listopada 1936 r.

Rok operacyjny 1937 uporządkuje całość zadłużeń związków samorządowych, obietnych akcją oddłużeniową. Jak już wyżej zaznaczono, znaczniejszych odchyleń przewidywać nie należy. Rok ten banki komunalne rozpoczęły pod znakiem zakończenia tej akcji i uporządkowania swoich aktywów komunalnych.

Charakterystyka aktywów banków komunalnych w dniu 31 grudnia 1936 r. obrazują poniżej omówione cyfry. Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu zamyka rok 1936 sumą bilansową 57.044.612 zł. Z sumy tej przypada między innymi na gotowizne, kupony i waluty — 1.923.596 zł, papiery wartościowe własne — 4.698.585 zł, nieruchomości — 1.168.546 zł, lokaty w bankach —

281.223 zł, na kredyty — zł 47.445.063, różne — 1.527.599. W podanych wyżej sumach na akcję kredytową mieszczą się kwoty wpływów na fundusz umorzenia obligacji oraz zaległe raty od pożyczek hipotecznych i obligacyjnych. Po wyeliminowaniu tych sum na kredyty udzielone przez Komunalny Bank Kredytowy przedstawiają się w dniu 31.XII.1936 r. w następujący sposób:

Długoterminowe:

komunalne	zł 10.026.000	
hipoteczne nieamortyzacyjne	„ 1.738.000	
hipoteczne amortyzacyjne	„ 13.479.000	zł 25.243.000
obligacyjne	„ 9.073.000	
krótko i średnioterminowe	„ 11.910.000	
Razem		zł 46.226.000

Podział sumy kredytów wg kategorii kredytobiorców przedstawia się następująco:

komunalne kasy oszczędności	zł 7.525.000
związki komunalne	„ 19.369.000
instytucje prawa publicznego	„ 1.632.000
inni	„ 4.221.000
pożyczki hipoteczne amortyzacyjne	„ 13.479.000
Razem	zł 46.226.000

Kapitały własne Komunalnego Banku Kredytowego wykazują w roku 1936 znaczne zmiany. Ogólna suma kapitałów własnych (zakładowego i rezerw) wynosi 11.207.674 zł, co stanowi — 19,5% sumy bilansowej, zaś 45,1% sumy wkładów. Zmiany, jakie zachodzą w strukturze kapitałów własnych Banku, przedstawiają się w następujący sposób:

	1935 r.	1936 r.
kapitał zakładowy	zł 3.000.000	zł 3.000.000
kapitał zapasowy	„ 2.000.000	„ 2.000.000
rezerwa specjalna	„ 5.481.000	„ 4.859.000
fundusz zabezpieczenia obligacji komunaln.	„ 552.000	„ 942.000
fundusz amortyzacyjny	„ 395.000	„ 407.000
Razem	zł 11.428.000	zł 11.208.000

Jak wynika z powyższych cyfr podstawy finansowe Banku są bardzo silne.

Ruch wkładów w Komunalnym Banku Kredytowym w roku 1936 przedstawia się na ogół pomyślnie. Mimo niepomyślnych warunków gospodarczych, a w szczególności odpływu wkładów w komunalnych kasach oszczędności i trudnej sytuacji związków samorządowych, wkłady łącznie z saldami rachunków bieżących wykazują wzrost o przeszło 3,3 milionów złotych. Według rodzaju deponentów ruch wkładów przedstawiał się następująco (w tysiącach złotych wg stanu w dn. 31.XII):

Deponenci	1934 r.	1935 r.	1936 r.
Komunalne Kasy Oszczędności	6.841	4.613	5.052
Związki Samorządowe	277	107	155
Instytucje prawa publicznego	5.511	5.214	6.224
Ministerstwo Skarbu (reszta ceny kupna wierzytelności hipotecznych i komunalnych)	6.900	5.400	4.514
Osoby i firmy prywatne	5.335	6.209	8.880
Razem	24.864	21.543	24.825

Jak widać z powyższych cyfr stały, znaczny wzrost wykazują wkłady gospodarstwa prywatnego. Udział procentowy związków samorządowych i komunalnych kas oszczędności w ogólnej sumie wkładów zmalał w 1936 r. do 20,9% wobec 21,9% w roku 1935. W zależności od terminu wypowiedzenia stan wkładów Komunalnego Banku Kredytowego przedstawia się następująco:

Wkłady terminowe ponad 3 mies.	zł 7.241.000
„ „ do 3 mies.	„ 5.805.000
„ à vista	„ 4.191.000
„ na książeczki okazicielskie	„ 2.513.000
Rachunki bieżące	„ 5.075.000
Razem	zł 24.825.000

Polski Bank Komunalny S. A. w Warszawie zamyka rok operacyjny 1936 sumą bilansową 80.753.000 zł, czyli niższą o blisko 9 milionów zł od sumy bilansowej 1935 r. Źródła tak wydatnej obniżki sumy bilansowej szukać należy w znacznych odpisach w związku z akcją oddłużeniową. Suma bilansowa dzieli się po stronie czynnej na następujące kwoty: gotówka i sumy do dyspozycji — 2.739.000 zł, papiery wartościowe i udziały — 12.345.000 zł, banki — 2.868.000 zł, nieruchomości — 2.236.000 zł, kredyty — 60.335.000 zł, różne — 230.000 zł.

Suma, przypadająca na działalność kredytową Polskiego Banku Komunalnego, obejmuje następujące rodzaje wierzytelności:

Pożyczki terminowe	zł 36.433.000
„ długoterminowe w obligacjach	„ 15.070.000
Weksle zdyskontowane (łącznie z protest.)	„ 4.352.000
Salda debetowe r-ków bież.	„ 1.501.000
Raty zaległe i sumy objęte akcją oddłużeniową	„ 2.979.000
Razem	zł 60.335.000

Pożyczki długoterminowe udzielane były w 5% obligacjach P. B. K. czterech emisji. W ciągu roku 1937 Bank przystępuje do emisji 5½% obligacji na podstawie rozporządzenia z dn. 24.X.1934 (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 846), poręczonych przez Skarb Państwa.

Pożyczki terminowe składają się z kredytów z funduszy specjalnych, lokat terminowych i funduszy własnych Banku. Wykazana suma zł 36.433.000 składa się z kwoty 36.342.000 zł kredytów samorządowych i 91.000 zł pożyczek terminowych u różnych osób i instytucji. Kredyty z funduszy specjalnych przedstawiają się w dn. 31.XII.1936 r. w następujący sposób:

Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy:

a) pożyczki	zł 23.641.000	
b) i inne należności „	„ 1.430.000	zł 25.071.000
Drogowy Fundusz Pożyczkowy	„	3.431.000
Fundusz Inwestycyjno-Budowlany	„	33.000
Fundusz na Rozbudowę Miast	„	2.000
Fundusz Pracy do dyspozycji Komisji Fund. Pomiarów i Planów Budowy	„	604.000
Razem		zł 29.141.000

Lokaty terminowe, przeznaczone na pożyczki dla związków samorządowych, złożone były w Polskim Banku Komunalnym przez instytucje ubezpieczeń społecznych. Stan w dn. 31.XII. 1936 r. kredytów z tego tytułu przedstawiał się następująco:

miasta	21 pożyczek na zł 3.463.000
powiaty	29 „ „ „ 2.284.000
Razem 50 pożyczek na zł 5.747.000	

Kredyty terminowe z funduszy własnych Banku wynoszą:

należności od związków samorządowych, rozterminowane przez C. K. O. O.	zł 1.454.000
pożyczki terminowe i należn. gotówkowe u różnych osób i instytucji	zł 91.000
Razem	zł 1.545.000

W porównaniu z Komunalnym Bankiem Kredytowym, który prowadzi operacje kredytowe mieszane (prywatne i komunalne), Polski Bank Komunalny posiada wierzytelności o charakterze wybitnie samorządowym, gdyż na 60.335.000 zł udzielonych kredytów zaledwie 1.349.000 zł stanowią kredyty dla osób i firm prywatnych, co stanowi niewiele ponad 2%.

Kapitały własne Polskiego Banku Komunalnego zwiększyły się w roku sprawozdawczym o 96.000 zł i wynosiły w dniu 31.XII.1936 zł 6.850.000, przy czym kapitał zakładowy 5.000.000 zł, zaś kapitały zapasowe 1.850.000 zł.

W dniu 31 grudnia 1936 wkłady w Polskim Banku Komunalnym wynosiły zł 57.169.000, wykazując spadek w porównaniu z rokiem 1935 o zł 7.411.000. W szczególności zmniejszyły się wkłady specjalne w związku z akcją oddłużenia samorządów.

Wyniki operacyjne banków komunalnych w r. 1936 uważać należy za zadawalające. Ze względu na znaczne odpisy spowodowane akcją oddłużenia oraz na zmniejszenie oprocentowania wielu wierzytelności w najbliższych latach działalności banków wskazana jest przezorność i nie uszczuplanie kapitałów rezerwowych¹⁾.

Es.

1) Dane cyfrowe ze sprawozdań: XVII — Polski Bank Komunalny S. A. 1936 — Warszawa — str. 36; Komunalny Bank Kredytowy — Poznań — Sprawozdanie z czynności w roku 1936 — Poznań 1937 — str. 20.

KONGRES KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI WOJ. CENTRALNYCH I WSCHODNICH.

W związku z przypadającym w rb. dziesięcioleciem Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie Rada tego Związku postanowiła zwołać kongres K. K. O. woj. centralnych i wschodnich. Kongres ten ma się odbyć w Wilnie w dn. 1 i 2 sierpnia rb.

PLAN REALIZACJI LECZNICTWA I PROFILAKTYKI NA TERENIE WIEJSKIM WOJ. ŁÓDZKIEGO.

P. Wojewoda Łódzki przesłał przewodniczącym wydziałów powiatowych, wytyczne w sprawie realizacji lecznictwa i profilaktyki na terenie powiatów do uwzględnienia w programie prac samorządowych. Akcja ta winna już w bieżącym roku gospodarczym być realizowana — i to w ścisłym porozumieniu samorządu powiatowego z samorządami gmin wiejskich i miejskich.

Wytyczne te w ogólnych zarysach w opracowaniu Naczelnika Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, dra Bolesława Salaka, przedstawiają się mniej więcej jak następuje:

Województwo łódzkie zajmuje obszar 19.034 km² z zaludnieniem według ostatniego spisu, wynoszącym 2.623.000 mieszkańców. Jeżeli wyłączymy z tych liczb miasta przemysłowe (Łódź, Kalisz, Pabianice, Piotrków, Tomaszów Mazowiecki i Zgierz) z ich odrębną strukturą ludnościową, rozbudowaną opieką społeczną oraz pracą ubezpieczalni społecznych, to pozostanie na tereny typowo wiejskie wraz ze związanymi z nimi ściśle gospodarczo dawnymi osadami, miasteczkami i niewielkimi miastami powiatowymi obszar 18.950 km² oraz około 1.800.000 ludności. Na przestrzeni województwa dzisiaj mieszka 890 lekarzy oraz 795 położnych, czyli jeden lekarz wypada na 3.000 mieszkańców, jedna położna na 3.350 osób. Jeżeli i tu jednak wyłączyć lekarzy i położne, zamieszkałe w ośrodkach przemysłowych, wieś ma do swojej dyspozycji tylko 213 lekarzy oraz 383 położnych, czyli lekarza na 8.450 osób, położną na 4.700. Lekarze ci i położne nie są związani umowami z ludnością wiejską, wyczekiwać muszą jej choroby i dolegliwości. Nie ma żadnej organizacji, żadnego zbiorowego zabezpieczenia przeciw kłęskom zdrowotnym, sprawdzającym często i nędzę materialną.

Trzeba przyjąć potrzebę podziału terenów wiejskich województwa łódzkiego na okręgi sanitarne z ilością mieszkańców przeciętnie po 30.000 osób z podziałem na trzy obwody sanitarne, po 10.000 osób każdy, co daje 60 okręgów lekarskich ze 180 obwodowymi ośrodkami lecznictwa i profilaktyki sanitarnej. Miejscem zamieszkania lekarza okręgowego powinien być najważniejszy z trzech przyległych obwodów z najłatwiejszym dostępem do dwu pozostałych. Pielęgniarka powinna być w każdym z ośrodków obwodowych, czyli trzy na okręg, do pomocy lekarzowi w jego pracach leczniczych i zapobiegawczych. Kolosalną rolę zdrowotną, przede wszystkim zapobiegawczą w zakresie opieki nad dzieckiem i matką mają do spełnienia położne, rozmieszczone dostatecznie licznie i planowo we wszystkich okręgach. Wydaje się konieczną dość gęsta sieć położnych: przeciętnie na 2500 mieszkańców wsi potrzebna jest jedna położna, czyli w obwodzie powinny być 4 położne, w okręgu 12,

na wszystkich wiejskich terenach województwa 720 położnych (mamy ich z 795 na wsi 383). Taka położna, mając rocznie 60 — 70 porodów, związana służbowo z obwodowym ośrodkiem zdrowia i lekarzem okręgowym, może bez przeciążenia pracą wywiązać się dobrze ze swoich zadań i rozwinąć należytą opiekę nad zdrowiem matki i dziecka.

W całym szeregu miejscowości, przewidzianych na obwodowe ośrodki zdrowia, istnieją możliwości przekształcenia ich na niestałe, czynne w tygodniu ośrodki samoistne; rzecz ta zależy od obecności lekarza na miejscu oraz od odpowiedniego wykształcenia go w prowadzeniu akcji. Ponieważ dzisiaj ilość lekarzy przygotowanych do pracy zwłaszcza profilaktycznej jeszcze jest niedostateczna, wypadnie przez czas dłuższy zajmować się szkoleniem ich do obsłużenia ośrodków.

Ośrodek zdrowia powinien mieć łatwą możliwość wysyłania w teren swoich pracowników.

Z podziału na ośrodki zdrowia miejskie, okręgowe, oraz obwodowe wypływa wniosek, że stopień organizacyjny placówek może być różny. Ośrodki miejskie oraz samoistne (przeważnie w miastach powiatowych i w większych gminach wiejskich) mogą mieć dobrze pomyślaną specjalistyczną pracę poszczególnych poradni, urządzenia do trudniejszych diagnoz, metod leczniczych, oraz zabiegów (rentgeny diagnostyczne i terapeutyczne, zakładanie odmy, światłolecznictwo, zabiegi operacyjne np. przeciwiąglicze, mikroskopy itp.). W gorszych warunkach odbywać się musi praca mniejszych ośrodków prowincjonalnych (gdzie np. nie ma prądu elektrycznego i urządzeń leczniczych z nim związanych), ale z tego nie może wypływać twierdzenie, że akcja musi być tam gorsza: trzeba ją jedynie odmiennie prowadzić i tak urządzić, aby pacjent otrzymał wszystko, co współczesna wiedza lekarska dać powinna. Stać się to może wtedy, kiedy ośrodki organizacyjne niższe będą związane w swojej pracy z ośrodkami pełniej zorganizowanymi.

Sprawami finansowymi planu zajmują się samorządy powiatowe.

OŚRODEK KULTURY WSI W POW. DUBIEŃSKIM (WOJ. WOŁYŃSKIE).

W r. 1935 utworzony został przez Pow. Zw. Sam. w Dubnie Ośrodek Kultury Wsi, którego zadaniem jest inicjowanie, koordynowanie i ułatwianie wszelkich poczynań, zmierzających do gospodarczego i kulturalnego podniesienia wsi.

Ośrodek mieści się w Surmiczach (przedmieście Dubna), w obszernym, posiadającym kilka sal budynku nabytym przez Wydział Powiatowy wraz z parcelą. Budynek ten przeznaczony został przede wszystkim na pomieszczenie w nim wszelkiego rodzaju kursów o charakterze gospodarczym i społeczno - oświatowym. Pierwszy rok istnienia Ośrodka wykazał jego celowość. I tak w roku 1936 odbyły się w nim następujące ważniejsze kursy: 1) 3-ch miesięczny kurs rolniczy przy udziale 40 osób, 2) 2-tygodniowy kurs świetlicowy dla nauczycielstwa i innych przodowników wsi przy udziale 49 osób, 3) 2-tygodniowy kurs strażacki dla naczelników oddziałów (17 osób), 4) 10-dniowy kurs dla rachmistrzów mleczarskich

(32 osoby), 5) 2-tygodniowy kurs samarytański (19 osób), 6) 1½ miesięczny kurs O. P. L. Gaz. (50 osób), 7) 2-tygodniowy kurs P. C. K. (7 osób), 8) 4-ro dniowy kurs organizacyjno-społeczny dla członkiń zarządów K. G. W. (28 osób), 9) taki sam kurs dla członków zarządów kółek rolniczych (70 osób), 10) tygodniowy kurs dla członków Zw. Strzeleckiego (10 osób). Poza tym odbyło się szereg innych pomniejszych kursów, zebrań, odpraw i konferencji.

Jeśli nie liczyć kosztów urządzenia Ośrodka, to jest on samowystarczalny. Opłaty pobierane od instytucji i organizacji za wyżywienie i korzystanie z lokalu przez uczestników kursów wystarczają na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem służby i lokalu.

Budżet Ośrodka na r. 1937/38 został zapreliminowany w dochodach i wydatkach na sumę 19.044 zł; poważną pozycję w dochodach stanowi dochód z gospodarstwa rolnego Ośrodka (11.560 zł brutto, a po potrąceniu wydatków na gospodarstwo — około 4.000 zł).

POPIERANIE KAS BEZPROCENTOWYCH W POW. WYSOKO-MAZOWIECKIM (WOJ. BIAŁOSTOCKIE).

Rada Powiatowa w Wysokiem Maz. uchwaliła przeznaczyć (w budżecie na r. 1937/38) sumę 3.700 zł na popieranie kas bezprocentowych dla drobnego rzemiosła i handlu.

O ZACHOWANIE GRUNTÓW GROMADZKICH W POW. NADWÓRNIĄŃSKIM (WOJ. STANISŁAWOWSKIE).

Częstymi są wypadki, że rady gromadzkie uchwalają darowizny z gruntów gromadzkich na rzecz różnych instytucji i stowarzyszeń. W związku z tym stanem rzeczy Wydział Powiatowy w Nadwórnej powziął zasadniczą decyzję, że takich uchwał rad gromadzkich nie będzie w zasadzie zatwierdzał. Wydział Powiatowy wychodzi z założenia, że podobne uchwały są sprzeczne z interesem gromad i zmierzają do stałego uszczuplenia majątku i dochodów gromadzkich. O zajęciu takiego stanowiska przez Wydział Powiatowy zostały zawiadomione wszystkie gminy i gromady na terenie powiatu nadwórniańskiego.

BIBLIOTEKI GMINNE W POW. KIELECKIM (WOJ. KIELECKIE).

Organizacja bibliotek publicznych oparta była w powiecie kieleckim na centrali powiatowej. Obecnie Rada Powiatowa uznała za słuszną myśl oparcia akcji bibliotecznej o stałe biblioteki gminne. W związku z tym postanowiła przekazać na własność biblioteki ruchome, posiadane przez Pow. Zw. Sam., gminom wiejskim (po jednej dla każdej z gmin). Biblioteczki te były dotychczas wypożyczane organizacjom kulturalno-oświatowym, istniejącym na terenie powiatu.

Równocześnie za przekazane biblioteki Rada uczyniła odpowiedzialnymi zarządy gminne.

OŻYWIENIE DZIAŁALNOŚCI GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

W szeregu województw (kieleckie, białostockie, łódzkie, warszawskie), zostały wydane przez władze wojewódzkie okólniki do przewodniczących wydziałów powiatowych, zawierające zalecenia co do konieczności i sposobów ożywienia działalności gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Zalecenia te idą w kierunku: 1) zakładania kas poż.-oszczędn. w gminach, nie posiadających placówki kredytowej spółdzielczej (kasy Stefczyka) lub tam, gdzie placówki te źle prosperują; 2) systematycznego zwiększania kapitałów zakładowych w istniejących kasach; 3) powiększania kapitałów własnych kas przez zaniechanie lub ograniczenie wszelkich dotacji na cele społeczne z czystego zysku; 4) podniesienia płynności kas co najmniej do 10 — 15% ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych. Dla zrealizowania tych celów okólniki zalecają opracowanie przez wydziały powiatowe planu pracy w zakresie usprawnienia działalności istniejących kas i uruchomienia nowych, który miałyby na celu pokrycie powiatu siecią komórek drobnego kredytu, roztoczenie przez wydziały skrupulatnego nadzoru nad właściwym doбором ludzi do władz poszczególnych kas, ścisłą współpracę organów samorządu gminnego i gromadzkiego z kasami, usprawnienie nadzoru wykonywanego przez inspektorów samorządu gminnego (lustracja przynajmniej raz do roku) itp. Wydziały powiatowe mają opracować projekty co do wysokości kapitałów zakładowych w nowych kasach i powiększenia w istniejących oraz co do sfinansowania wydatków gmin na te cele oraz wydać odpowiednie zarządzenia do gmin na terenie swych powiatów.

NOWE UNIWERSYTETY LUDOWE.

Celem zaspokojenia kulturalnych potrzeb młodzieży wiejskiej — na jesieni br. otwarty zostanie przez Białostocką Izbę Rolniczą uniwersytet ludowy.

Poza tym zgodnie z postanowieniem, powziętym przez zebranie przedstawicieli Związku Młodzieży Wiejskiej wojew. krakowskiego zostanie otwarty w powiecie myślenickim ew. nowosądeckim również uniwersytet ludowy (drugi na terenie wymienionego województwa).

Będzie to 13-ta z rzędu wszechnica ludowa w Polsce.

GROMADZKI SAD W JAREMCZU (POW. NADWÓRNIĄŃSKI WOJ. STANISŁAWOWSKIE).

Gromada Jaremcze w pow. nadwórniańskim postanowiła założyć na własnych gruntach gromadzki sad owocowy. Wydział Powiatowy w Nadwórnej ofiarował pomoc gromadzie w postaci pięćdziesięciu sztuk drzewek owocowych ze szkółki powiatowej.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 14.V. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5,29 zł — 5,26 zł.
100 frank. szwajc. — 121,00 zł — 120,40 zł
1 funt. szterl. — 26,13 zł — 25,99 zł.
100 frank. franc. — 23,70 zł. — 23,58 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 14.V. 1937 r. Warszawa.

Zyto 25,00 — 25,50 zł.
Pszenica 31,00 — 32,00 zł.
Jęczmień 21,50 — 23,50 zł.
Owies 23,25 — 24,25 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w S. zapytuje, czy działając na podstawie art. 20 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. Ust. R. P. Nr 35, poz. 294) starosta powiatowy może zatwierdzić na stanowisko sołtysa osobę wybraną przez radę lub zebranie gromadzkie na stanowisko podsołtysa i odwrotnie.

Odpowiedź: Zgodnie z art. 20 ust. (5) ustawy samorządowej wybór sołtysa i podsołtysa podlega zatwierdzeniu starosty powiatowego. Powołanie na urząd sołtysa lub podsołtysa należy do zakresu działania rady wzgl. zebrania gromadzkiego, natomiast kompetencja starosty powiatowego ogranicza się bądź do zatwierdzenia lub odmówienia zatwierdzenia osoby wybranej na dany urząd. Z brzmienia cyt. ust. (5) art. 20 jasno wynika, że ingerencja starosty ogranicza się tylko do tych dwóch możliwych aktów, natomiast pogląd, jakoby starosta mógł zatwierdzić na urząd sołtysa osobę wybraną podsołtysem lub odwrotnie, a więc rozszerzający kompetencje starosty poza zatwierdzanie i czyniący z niego w pewnym stopniu organ powołujący na urząd sołtysa lub podsołtysa, nie posiada żadnej podstawy prawnej. Pogląd ten nawiązuje do systemu terna, z którego starosta zatwierdzałby jedną osobę na dany urząd, — instytucję naszemu ustawodawstwu samorządowemu nieznaną.

2. *Pytanie:* Wydz. Pow. w K. zapytuje, czy kierownik, względnie nauczyciel zawodowej szkoły kształcącej, której koncesjonariuszem jest zarząd Miejski i która otrzymuje ze Skarbu Państwa zwrot $\frac{1}{3}$ faktycznie poniesionych wydatków na opłacenie nauczycieli, jest w myśl art. 5 ustawy samorządowej z dnia 23 marca 1933 r. funkcjonariuszem związku samorządowego i jako taki nie może być członkiem organu ustrojowego tegoż związku.

Odpowiedź: Dla ustalenia, czy daną osobę należy uważać za pracownika samorządowego, istotnym jest istnienie umowy o pracę, w następstwie zaś zależności służbowej tej osoby od związku samorządowego.

Zwłaszcza ów moment zależności służbowej skłonił ustawodawcę do wyłączenia pracowników z możliwości równoczesnego piastowania mandatów w organach ustrojowych tego związku samorządowego, w stosunku do którego pozostają w stosunku zależności służbowej (art. 5 ustawy samorządowej).

W konkretnym wypadku, poruszonym w zapytaniu, stosunek zależności służbowej nauczyciela szkoły zawodowej od pow. związku samorządowego istnieje, skoro szkoła zawodowa jest zakładem związku samorządowego i pracodawcą, zawiązującym stosunek umowy o pracę, jest więc ten związek. Okoliczność, że władze szkolne państwowe posiadają szerokie prerogatywy w stosunku do nauczycieli szkół samorządowych, nie uchyla istnienia między zw. samorz. a nauczycielem umowy o pracę, a w konsekwencji zależności służbowej. Wspomniane władze szkolne wykonują jedynie opiekę i nadzór nad szkołą (art. 1 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, D. U. R. P. Nr 33, poz. 343), szkoła zaś jest utrzymywana przez związek samorządowy, który z ograniczeniami, wynikającymi z cyt. ustawy, może swobodnie regulować warunki pracy nauczyciela, jak np. uposażenia, zawiązywać i rozwiązywać umowę itp., a więc wykonywać wszystkie te prawa, które przysługują pracodawcy ze stosunku umowy o pracę. Okoliczność, że część kosztów utrzymania szkoły zwraca Skarb, jest także bez znaczenia dla charakteru stosunku nauczyciela do związku samorządowego, albowiem z punktu widzenia formalnego nauczyciel otrzymuje uposażenie w całości z kasy związku samorządowego, jako swego pracodawcy.

3. *Pytanie:* Wydz. Pow. w B. zapytuje, czy babka obowiązana jest pokryć koszty leczenia, za wnuka o ile rodzice są niezamożni.

Odpowiedź: W myśl art. 3 ustawy z dn. 29.III. 1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 214) ubogim, za którego gmina obowiązana jest pokryć koszty leczenia, jest ten, u którego została stwierdzona niemożność zapłacenia

kosztów, jak również kosztów tych nie mogą pokryć jego krewni wstępni i zstępni w linii prostej. Obowiązek wstępnych i zstępnych nie wyczerpuje jednak osób zobowiązanych do ponoszenia kosztów leczenia, albowiem zasada art. 1 ustawy jest szersza i pociąga do tych świadczeń wszystkie osoby, zobowiązane do tego z jakiegokolwiek tytułu prawnego.

Zarówno zatem ogólna zasada wyrażona w art. 1 ustawy i wyjaśniona bliżej w § 12 rozporządzenia wykonawczego z dn. 9.IX.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 861), zmienionego rozporz. z dn. 14.II.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 196), a która odwołuje się m. inn. do obowiązków alimentarnych, jak również szczególne powołanie się w art. 3 na obowiązek wstępnych i zstępnych, stanowi w pełni uzasadnioną podstawę prawną do pociągnięcia babki do pokrycia kosztów leczenia za wnuka.

Zgodnie z art. 241 Kodeksu Cyw. Król. Polskiego obowiązek alimentarny matki jest bliższym od obowiązku babki, która zobowiązana jest do dostarczenia alimentów tylko wtedy, gdy matka nie jest w możności dostarczenia ich. Sprawę obowiązku alimentarnego, jako kwestię wstępną oia ustalenia obowiązku pokrycia kosztów leczenia może rozstrzygnąć władza, orzekająca o obowiązku pokrycia tych kosztów, opierając się na art. 74 postępowania administracyjnego.

4. *Rytanie:* Zarząd Gminny w T. pow. tarnobrzezkiego zapytuje:

1) czy i o ile tak, to jaka jest podstawa prawna do żądania od sądów wynagrodzenia za doręczenia przez gminy wezwań i postanowień sądowych wzgl. prokuratorskich i w jakiej wysokości;

2) czy i o ile tak, to jaka jest podstawa prawna do żądania od starostw wynagrodzenia za doręczenia nakazów i orzeczeń karnych, wezwań w sprawach karnych i inych.

O ile gminie przysługuje pewna kwota za doręczenia nakazów karnych i orzeczeń karnych, to kto ponosi koszty tych doręczeń w razie, gdy skazany wniesie sprzeciw i nakaz karny wzgl. orzeczenie zostanie następnie uchylone.

Odpowiedź: 1. Zgodnie z art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu karno - administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 365) w kwestii doręczania pism i wezwań w postępowaniu karno - administracyjnym mają zastosowanie przepisy art. 23 rozporz. z dn. 22.III.1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 341). W myśl wspomnianego art. 23 postępow. admin. wezwania i inne pisma urzędowe doręcza za pokwitowaniem bądź bezpośrednio w urzę-

dzie, bądź poza nim, przy tym bądź przez własnych funkcjonariuszów, bądź przez pocztę, bądź przez inne organa władzy lub wreszcie przez urzędy gminne.

Za doręczanie pism i wezwań w wykonaniu obowiązku nałożonego cyt. art. 23, gminy otrzymują wynagrodzenie w wysokości podwójnej każdoczesnej opłaty pocztowej za list zwykły najniższej wagi (rozporz. Min. Spraw Wewn. z dnia 18.XI.1930 r., Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 719).

Wynagrodzenie gminy jest niezależne od następnego uchylecia orzeczenia karno - administracyjnego i powinno być w zasadzie uiszczone równocześnie z zarządzeniem doręczenia (§ 2 rozporz. M. S. W. z 18.XI.1930 r.).

2. Zgodnie z art. 48 przepisów o kosztach sądowych (Dz. U. R. P. Nr 98, poz. 837 z 1934 r.) oraz §§ 16 i 17 rozporządzenia z dn. 17.XII.1934 r. (D. U. R. P. Nr 109, poz. 972) za każde dokonane doręczenie przez funkcjonariuszów gminnych w postępowaniu cywilnym należy się gminie wynagrodzenie w wysokości 20 groszy. Dotyczy to także pism komorników (rozporz. z dn. 30.IX.1933 r., D. U. R. P. Nr 76, poz. 549), przy czym w jednym i drugim wypadku obowiązek gmin obejmuje miejscowości, w których nie jest wprowadzone stałe dostarczanie korespondencji pocztowej (art. 143 Kodeksu Postępowania Cywilnego, D. U. R. P. Nr 112, poz. 934 z 1932 r.).

Za doręczanie pism sądowych w postępowaniu karnym gminy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, przy czym również obowiązek doręczania dotyczy tylko miejscowości, w których nie ma urzędu pocztowego lub nie jest zorganizowane stałe doręczanie korespondencji poleconej (art. 198 Kodeksu Postępowania Karnego, D. U. R. P. Nr 83, poz. 725 z 1932 r.).

5. *Pytanie:* Wydz. Pow. w K. zapytuje, czy gmina miejska, posiadająca 25.000 mieszkańców, może uzyskać prawo wyłączności na asenizację miasta i jakie przepisy prawne sprawy tego rodzaju regulują.

Odpowiedź: Prawo wyłączności służy gminom w zakresie budowy i utrzymania sieci kanalizacyjnej (art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16.III.1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadłych, D. U. R. P. Nr 32, poz. 311). Natomiast w braku analogicznego zastrzeżenia prawa wyłączności dla gmin w zakresie urządzeń i zbierania śmieci i odpadków gospodarczych, usuwanie ich może być wykonywane także przez osoby prywatne, jak również gmina nie jest w możności zmusić do korzystania wyłącznie z jej urządzeń.

mgr S.

K O M U N I K A T

WSZYSTKIE DRUKI POTRZEBNE DO WYMIARU

I WYKONANIA ŚWIADCZEŃ W NATURZE SĄ

NA SKŁADZIE W SAMORZĄDOWYM

INSTYTUCIE WYDAWNICZYM.

DRUKI TE SĄ OPRACOWANE PRZEZ NAJLEP-

SZYCH FACHOWCÓW W TEJ DZIEDZINIE I CENY

ICH SĄ WYKALKULOWANE JAK NAJNIŻEJ.

WIĘKSZOŚĆ GMIN JUŻ SIĘ W TE DRUKI

U NAS ZAOPATRZYŁA; TE KTÓRE

JESZCZE NIE MAJĄ POTRZEBNYCH

DRUKÓW POWINNY SIĘ DO NAS

JAK NAJSZYBCIEJ ZWRÓCIĆ.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SP. Z O. O.

WARSZAWA UL. MIODOWA 6.

PRAWO GROMADZKIE

Przepisy prawne dotyczące gromady i jej organów, zakresu i zasad działalności, gospodarki gromadzkiej oraz nadzoru nad gromadą

Z E S T A W I Ł

Dr LUDWIK BAR

SPIS TREŚCI

	Str.		Str.
Od wydawnictwa	III	IX. PRZEPISY SZCZEGÓLNE	71
Objaśnienia skrótów	VII	Przepisy szczególne dotyczące gromady na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, pomorskiego i poznańskiego (w granicach z r. 1933)	71
I. POJĘCIE GROMADY, UTWORZENIE JEJ I ZNIESIENIE	1	Przepisy szczególne dotyczące gromady na obszarze województw: białostockiego, z wyjątkiem powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego oraz na obszarze województw: kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego (w granicach z r. 1933)	80
Pojęcie gromady	1	Przepisy szczególne dotyczące gromady na obszarze województw środkowych i wschodnich	89
Nazwa i granice	4	X. REGULAMINY WYBORCZE DO RAD GROMADZKICH	91
Utworzenie i zniesienie gromady	5	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17.X.1933 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego (w granicach z r. 1933)	91
II. ZAKRES DZIAŁANIA GROMADY	7	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18.IX.1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, i tarnopolskiego (w granicach z 1934 r.)	118
Działalność z inicjatywy gromady	7	XI. REGULAMIN WYBORÓW SOŁTYSA	137
Zadania przekazane przez gminę	9	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20.X.1936 r. w sprawie zawieszenia mocy obowiązującej warunku władania językiem polskim, jako warunku wybieralności do organów ustrojowych zw. samorządowych	137
III. ORGAN UCHWAŁAJĄCY GROMADY	11	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8.X.1936 r. w sprawie regulaminu wyborów sołtysa i podsołtysa	138
Postanowienia ogólne	11		
Skład zebrania gromadzkiego	11		
Skład i wybory rady gromadzkiej	13		
Zakres działania organu uchwalającego	20		
Zasady i tryb działalności organu uchwalającego	23		
IV. SOŁTYS	30		
Wybór sołtysa	30		
Zakres działania sołtysa	36		
Wynagrodzenie sołtysa	40		
Zastępstwo sołtysa	41		
V. STOSUNKI PRYWATNO-PRAWNE SOŁTYSA, PODSOŁTYSA I RADNEGO GROMADZKIEGO I ZASTĘPCY RADNEGO — Z GROMADĄ	42		
VI. UTRATA STANOWISKA SOŁTYSA, PODSOŁTYSA ORAZ MANDATU RADNEGO	43		
VII. GOSPODARKA GROMADY	44		
Dochody gromady	44		
Zarząd majątkiem i dobrem gromadzkim	48		
Budżet gromady	59		
Rachunkowość i kasowość gromady	63		
VIII. NADZÓR	64		
Zasady ogólne	64		
Nadzór nad uchwałami	65		
Nakładanie kar na sołtysa	67		
Rozwiązanie rady gromadzkiej	69		
Wyznaczanie zastępcy	71		

Cena 1 egzemplarza książki wraz z kosztami przesyłki zł 2.— po uprzednim wpła-
ceniu na nasze konto P. K. O. Nr 1520.

Podręcznik „PRAWO GROMADZKIE” nabyć można
w SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM
WARSZAWA — MIODOWA 6. TEL. 5-92-63 i 6-82-18.